



Ochrona







fol. M. Pruszyński



# 20 Historia Narwiańskiego Parku Narodowego

Henryk Banaszuk

---

Droga do powołania Narwiańskiego Parku Narodowego była wyboista i kręta, tak jak kręta jest dolina Narwi, w której Park się znajduje. Zamyśl zmeliorowania doliny Narwi powstał jeszcze przed II wojną światową w latach 1934–1935. W 1935 r. rozpoczęto pod kierunkiem prof. J. Bury-Zaleskiej kartowanie gleb i roślinności w dolinie pomiędzy Złotorią a ujściem Biebrzy, ale większość materiałów z tych prac niestety zaginęła podczas wojny.

Dążenia do przeprowadzenia melioracji w dolinie Narwi powróciły po wojnie ze wzmoczoną energią, ponieważ gdy okazało się, że koszty melioracji i zagospodarowania pomelioracyjnego doliny Biebrzy są zbyt wysokie, nawet na możliwości budżetu centralnego, a szanse pełnego wykorzystania efektów takich działań są wątpliwe, całe zainteresowanie sprawami melioracji skierowano na dolinę Narwi. Projekt generalny melioracji opracowano w latach 1965–1968 w Centralnym Biurze Studiów i Projektów Wodnych Melioracji w Warszawie. Projektem tym objęto całą dolinę górnej Narwi, od ujścia Biebrzy do granicy państwa, planując przeobrażenie jej w obszar intensywnej produkcji rolniczej. Za pilne uznano melioracje na odcinku od ujścia Biebrzy do Suraża, a za mniej pilne – od Suraża do granicy państwa, zakładając, że w dolinie łęgowej można zwiększyć plony z użytków zielonych przez nawożenie i racjonalne użytkowanie, a większość łąk i pastwisk w dolinach dopływów Narwi wówczas już zmeliorowano.

Projekt generalny przewidywał regulację koryta rzeki Narwi na całej jej długości. Uznano bowiem, że jest to niezbędny warunek regulacji stosunków wodnych w dolinie. Założono, że koryto to będzie mieścić w swych brzegach wielkie wody letnie i większość wód wiosennych oraz powodować obniżenie poziomu wody w glebach o 20–40 cm przed pierwszym pokosem, dlatego powinno być znacznie szersze i głębsze od naturalnego, i bardziej wyprostowane. Planowano również skrócenie jego trasy pomiędzy Surażem a ujściem Biebrzy o 30%, a poniżej Tykocina nawet o 40%, pomimo, że było ono tu najbardziej wcięte w dolinę. Zakładano, że było to konieczne, ażeby uformować odpowiedni spadek umożliwiający odwodnienie bagien powyżej Tykocina, będących głównym obiektem melioracji.

Prace melioracyjne poprzedziły ekspertyzy i studia projektowe, stąd też projektanci zdawali sobie sprawę, że dolina jest mocno zróżnicowana pod względem przyrodni-

czym, co będzie nastęczało trudności przy regulacji koryta Narwi i przeprowadzeniu melioracji szczegółowych. Przewidywano, że na przeważających obszarach melioracja poprawi warunki gospodarcze, ale ich pogorszenia oczekiwano w dolinie poniżej Tykocina, gdzie płytkie i lekkie mady i gleby mineralne położone wyżej mogą ulec silniejszemu przesuszeniu. Dlatego zaprojektowano różne rodzaje melioracji szczegółowych. Dla terenów łęgowych o urozmaiconej mikroreliefie przewidziano wykonanie pojedynczych płytkich rowów w zarośniętych starorzeczach. Na płaskich terenach torfowiskowych zaprojektowano intensywne odwodnienie gleb systematyczną siecią rowów, uzupełnionych drenowaniem. Przewidziano również zasypianie bocznych koryt rzeki i obniżenie terenowych. Rowy główne projektowano wykopać w odstępach od 500 do 1000 m, a rowy drugorzędne – prostopadle do głównych w odstępach 150–200 m. Zabezpieczeniem przed wysychaniem doliny miały być jazy na rzece, umożliwiające utrzymanie w niej odpowiedniego poziomu wody, wraz z doprowadzalniami, które zaprojektowano na obrzeżach doliny.

Wariantowe rozwiązanie przyjęto tylko dla trzech obiektów w dolinie: dla rozlewiska pod Tykocinem, rozlewiska pod Bokinami (uroczysko Rozlewa) i bagien w zatoce doliny pod wsią Borowskie-Żaki. Wariant i przewidywał odwodnienie tych obiektów i zagospodarowanie jako użytki zielone. W wariantcie II przewidywano: pod Borowskimi użytkowanie przemienne obszaru, na części polowe, na części łąkowe, pod Bokinami założenie stawów rybnych, natomiast pod Tykocinem miałby pozostać naturalny zalew, który mógłby być zagospodarowany dla hodowli ryb lub jako ośrodek sportów wodnych. W tym celu przewidziano budowę jazu piętrzącego w Tykocinie.

Pozostawienie rozlewiska pod Tykocinem początkowo nie leżało w zamysłach meliorantów. Było następstwem uwzględnienia postulatów nielicznych jeszcze wtedy przyrodników domagających się pozostawienia w dolinie terenów bagiennych o szczególnej wartości przyrodniczej w niezmienionym stanie, jak i wniosków Wydziału Architektury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, który biorąc pod uwagę walory krajobrazowe i zabytkowy charakter Tykocina zalecał zachowanie jego naturalnego otoczenia.

Melioracje w dolinie Narwi rozpoczęto w 1969 r. Zgodnie z projektem generalnym przebiegały one stopniowo od ujścia Biebrzy w górę doliny. W 1972 r. nowe koryto Narwi dotarło pod Tykocin. Szybko okazało się, że projekt generalny nie zapewnia utrzymania rozlewiska i bagien pod Tykocinem w dotychczasowym stanie, toteż nastąpiło ich odwodnienie i całkowite zniszczenie ich naturalności. Spowodowało to gwałtowną krytykę poczynań melioracyjnych i opór przeciwko niszczeniu przyrody wyrażany przez przyrodników i innych przedstawicieli społeczeństwa. Szczególnie ważna była interwencja Ligi Ochrony Przyrody. Działacze Zarządu Okręgu LOP w Białymstoku, mając na uwadze spustoszenia, jakie spowodowały melioracje w dolinie pod Tykocinem, postulowali wyłączenie z projektu całego najbardziej zabagnionego i cennego odcinka doliny od Żółtek do Łap. Wnioski LOP stanowiły novum w sprawie ochrony doliny Narwi o ważkich konsekwencjach dla przyrody i gospodarki. Chodziło już nie o ochronę fragmentów doliny, jak pod Tykocinem, ale całego dużego kompleksu bagien, a realizacja takiego postulatu stawiała pod znakiem zapytania możliwość melioracji doliny powyżej Łap. Spowodowało to, że Wojewoda Białostocki skierował sprawę do działającej przy jego urzędzie Naukowej Rady Techniczno-Ekonomicznej z zaleceniem sformułowania opinii. Dzięki temu przyroda doliny znalazła nowego sprzymierzeńca. Rada w uchwale podjętej na posiedzeniu w grudniu 1974 r. zaleciła bowiem przeprowadzenie weryfikacji projektu melioracji doliny i uwzględnienie w nim potrzeb ochrony środowiska. Podobną opinię, o którą zwróciło się Ministerstwo Rolnictwa, wyraził Instytut Melioracji i Użytków Zielonych, wskazując, że techniczne projekty melioracji nie gwarantują utrzymania w stanie naturalnym jakichkolwiek terenów przewidywanych do ochrony.

Zarysowała się pilna potrzeba znalezienia takiego sposobu melioracji i zagospodarowania doliny, który umożliwiłby zarówno realizację planowanych zadań gospodarczych, jak i postulatów ochrony środowiska. W tym celu Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, Komitet Melioracji PAN i IMUZ zorganizowały w czerwcu 1977 r. w Białymstoku konferencję naukową. Ponieważ melioracje objęły już część południkowej doliny, dyskusja konferencyjna dotyczyła głównie problemów melioracji odcinka Rzędziany – Suraz. Na konferencji przedstawiciele głównego projektanta przedstawili trzy warianty rozwiązań melioracyjnych. Wariant I przewidywał wykonanie melioracji jak w projekcie generalnym, z pełną regulacją koryta rzeki. W wariantcie II zakładano także regulację koryta, ale i obwałowanie najbardziej wartościowych rolniczo terenów, na których prowadzono intensywną gospodarkę łąkową. Najbardziej radykalne rozwiązanie, będące kompromisem pomiędzy potrzebami gospodarki i ochrony, zaproponowano w wariantcie III. Założono pozostawienie rzeki i przylegającego do niej pasa terenu z siatką koryt w stanie naturalnym, obwałowanie tego pasa, a pomiędzy wałem i wysoczyzną utworzenie jedenastu polderów odwadnianych przy zastosowaniu pomp. W polderach miała być prowadzona intensywna gospodarka łąkowa, a w międzywalu wzdłuż rzeki miały pozostać naturalne łąki zalewane (łęgi), będące rezerwatem przyrody i jednocześnie naturalnym zbiornikiem wód wezbraniowych. Konferencja w 1977 r. miała duży wpływ na kształtowanie poglądów na temat

przyszłości doliny Narwi pomiędzy Żółtkami a Surazem. Stwierdzono, że sposób melioracji doliny przyjęty w projekcie generalnym ma zbyt wiele mankamentów. Duże zainteresowanie wzbudził wariant trzeci rozwiązań melioracyjnych – odstąpienie od regulacji koryta Narwi i zastosowanie systemu polderów. Ponieważ wariant ten przewidywał rozwiązania nowe, kryjące wiele niewiadomych, postulowano wybudowanie polderu doświadczalnego i przeprowadzenie badań, których wyniki będą wykorzystywane w dalszych poczynaniach melioracyjnych. Wskazano również, że niezbędne jest dobre rozpoznanie walorów przyrodniczych bagiennej doliny w celu najwłaściwszego jej podziału na tereny chronione i zagospodarowane. Na konferencji nie mówiono więc o potrzebie całkowitego zaniechania melioracji doliny, ale bardzo mocno zaakcentowano potrzebę uwzględnienia postulatów ochrony przyrody i przeprowadzenia przyrodniczej waloryzacji doliny.

Do przeprowadzenia prac waloryzacyjnych Wojewoda Białostocki zobowiązał Ośrodek Badań Naukowych w Białymstoku, kierowany wówczas przez dr Ryszarda Horodeńskiego. Ośrodek podjął prace nad programem badań w dolinie w IV kwartale 1978 r. Autorami byli dr Roman Sikorski i dr Ewa Bobiatyńska ściśle współpracujący z profesorami Henrykiem Okruszką i Aleksandrem W. Sokołowskim. Badania miały zakończyć się już w 1980 r., a ich program obejmował waloryzację przyrodniczą i społeczno-gospodarczą nienaruszonego jeszcze przez meliorację odcinka doliny od wsi Rzędziany i Pańki do Suraza. Zrealizowano 29 opracowań, z których siedem dotyczyło waloryzacji przyrodniczej, 19 waloryzacji społeczno-gospodarczej, a trzy podsumowywały całość dorobku badawczego. Badania przyrodnicze dotyczyły m.in. walorów roślinności nieleśnej i leśnej, ornitofauny i ichtiofauny. Badania społeczno-ekonomiczne dotyczyły stanu i uwarunkowań rozwoju rolnictwa, gospodarki leśnej, łowieckiej, rybackiej, zielarskiej, rekreacji i warunków życia ludności. Podsumowanie wyników waloryzacji przyrodniczej opracował prof. A. W. Sokołowski (SOKOŁOWSKI 1983; por. BANASZUK 1996), a waloryzacji społeczno-gospodarczej dr M. Serwin. Syntezę całościową i rekomendacje dla praktyki opracował prof. H. Okruszko, który rozważał trzy możliwości użytkowania doliny: zmeliorowanie, stymulowanie procesu łągowienia, a więc przekształcenie turzycowisk w kierunku łąk mannowo-mozgowych, co poprawi jakość paszową naturalnych zbiorowisk roślinnych, albo utrzymanie doliny w stanie naturalnym. Po przeanalizowaniu wszystkich argumentów prof. Okruszko opowiedział się za utrzymaniem naturalności doliny. Badania jednoznacznie wskazały na potrzebę zaniechania melioracji doliny powyżej wsi Rzędziany. Wyniki badań waloryzacyjnych pozytywnie oceniła Rada Naukowa OBN, która poparła celowość objęcia doliny Narwi ochroną o wysokim statusie.

Opracowania waloryzacyjne ukazały nieprzeciętne wartości przyrodnicze bagiennej doliny Narwi, co z jednoczesnym wykazaniem małej efektywności ekonomicznej jej melioracji dostarczyło konkretnych argumentów na rzecz decyzji o pozostawieniu nadnarwiańskich bagien w stanie naturalnym i podjęcia uchwały o utworzeniu Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Do powstania NPK przyczyniło się wiele osób: działacze Ligi Ochrony Przyro-

dy, członkowie Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody i Naukowej Rady Techniczno-Ekonomicznej, a także społecznicy, miłośnicy przyrody i naukowcy. To ich krytyczne opinie i wypowiedzi w prasie lokalnej i centralnej spowodowały, że Wojewoda Białostocki polecił przeprowadzenie badań waloryzacyjnych, ale przysłowiową kropką nad i były ich konkluzje, opracowane przez OBN. Ośrodek pełnił bowiem rolę naukowego doradcy w działalności decyzyjno-administracyjnej władz regionalnych i przedstawione przez niego materiały i wnioski z badań, poparte autorytetem Rady Naukowej, miały charakter niemalże urzędowy i dostarczały formalnych podstaw do podejmowania decyzji.

Narwiański Park Krajobrazowy utworzono na mocy Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dnia 30 września 1985 r. Podobną uchwałę o włączeniu do Parku części terenów należących do województwa łomżyńskiego podjęła w 1989 r. WRN w Łomży. Narwiański Park Krajobrazowy pod względem administracyjnym należał więc do województw białostockiego i łomżyńskiego i był dużą jednostką terytorialną, obejmującą dolinę Narwi na odcinku od Żółtek do Suraża wraz z przyległymi do niej wysoczyznami. Powierzchnia Parku wynosiła 22 747 ha, z czego 20 900 ha znajdowało się w województwie białostockim.

Na przełomie lat 1984/1985, z chwilą utworzenia Narwiańskiego Parku Krajobrazowego, zakończono prace melioracyjne budową ostatniego jazu na Narwi koło wsi Rzędziany. Dolina Narwi w Parku Krajobrazowym nie miała na całej długości charakteru bagienno, naturalnego. W północnej części na długości 7 km pomiędzy Żółtkami a groblą Rzędziany – Pańki była już mocno przekształcona przez melioracje. Nowe koryto Narwi silnie drenowało dolinę. System wielokorytowy Narwi został na tym odcinku zniszczony, gleby organiczne uległy degradacji, a zbiorowiska roślinne degeneracji. Dlatego głównym zadaniem Zarządu Parku w pierwszych latach jego działalności było doprowadzenie do renaturalizacji tego odcinka doliny. W tym czasie, do 1990 r., dyrektorem Parku Krajobrazowego był Bolesław Bielicki; w 1991 r. funkcję tę pełnił Witold Rurarz-Lipiński, a od końca 1991 do początku 1994 r. – Andrzej Grygoruk (który także pełnił obowiązki dyrektora w latach 1990–1991).

Koncepcję zagospodarowania tego terenu opracował w 1989 r. prof. H. Okruszko. Autor proponował wyznaczenie pomiędzy groblą a Żółtkami czterech stref glebowo-roślinnych i określił wymagane dla nich uwilgotnienie. Strefa I położona najbliżej grobli byłaby stale zabagniona, strefy II i III byłyby mniej uwodnione, a strefa IV, położona najbliżej Żółtek, byłaby obszarem naturalnych łąk i pastwisk. Projekt techniczny zagospodarowania opracowało w 1989 r. Biuro Studiów i Projektów Gospodarki Wodnej Rolnictwa (BIPROMEL), jednak nie został on zrealizowany. Przewidywał bowiem potrzebę podtopienia około 320 ha gruntów, w tym około 100 ha łąk zagospodarowanych, na co nie chcieli zgodzić się rolnicy.

W 1992 r. BIPROMEL przystąpił do opracowania kolejnego projektu technicznej zabudowy przekształconej doliny. Prace projektowe poprzedziły badania modelowe położenia wód gruntowych w poszczególnych strefach wykonane przez zespół prof. Mioduszeńskiego dla siedmiu wariantów lokalizacji budowli hydrotechnicznych. Najbar-

dziej kompromisowy w dialogu z rolnikami okazał się być wariant VIIa, przewidujący podtopienie tylko 82 ha gruntów.

Renaturalizacja doliny napotykała więc na problemy finansowe i własnościowe. Koszty prac budowlano-montażowych były bardzo wysokie, a powrót do stanu zabagnienia części terenu napotykał na opór ze strony rolników i wiązał się z potrzebą wykupu ich gruntów. Rozmiary wykupu zależały od wariantu renaturalizacji technicznej. W wariacie I należałoby wykupić 600 ha gruntów, w tym 142 ha łąk zagospodarowanych, w wariacie VIIa 82 ha. Z pomocą finansową przyszła w 1992 r. Fundacja Europejskiego Dziedzictwa Przyrody EURONATUR, która obiecała pomoc, ale nie administracji państwowej, lecz organizacji pozarządowej. Dlatego prace renaturalizacyjne podjęło Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, które z przerwami prowadziło je przez kolejnych kilkanaście lat.

Innym bardzo ważnym zadaniem Zarządu Parku Krajobrazowego było odrestaurowanie dworu w Kurowie. W roku 1988 Zarząd przejął od PGR-u w Kurowie zaniedbany zespół pałacowo-parkowy o powierzchni 10 ha wraz ze zdewastowanymi zabudowaniami. Pracownicy Parku z wielkim zaangażowaniem przystąpili do porządkowania parku i ogrodu oraz pomieszczeń dworu. Do gruntowego remontu przystąpiono w 1992 r. i już w rok później prace zostały ukończone. Dwór w Kurowie zaczął spełniać rolę stacji naukowo-badawczej. Nie był natomiast w tym czasie siedzibą Zarządu Parku Krajobrazowego, bowiem 31 grudnia 1993 r. Wojewoda Białostocki powołał Zespół Parków Krajobrazowych. Nastąpiło połączenie Zarządów Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej i Narwiańskiego Parku Krajobrazowego. Siedzibą połączonych Zarządów stał się dworek w Supraślu, a dyrektorem Zespołu Parków został Bogusław Deptuła.

Połączenie Parków Krajobrazowych nie trwało długo. 9 września 1994 r. Wojewoda Łomżyński i Wojewoda Białostocki wystosowali wniosek do Ministra Ochrony Środowiska o utworzenie Narwiańskiego Parku Narodowego, ale głównym inicjatorem powołania Parku Narodowego był dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Aleksander Biesiacki. Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie powołania Parku Narodowego przygotowywali pracownicy Parku Krajobrazowego. Po konsultacjach z wieloma organizacjami i instytucjami oraz akceptacji siedmiu samorządów, a także rad nadnarwiańskich miast i gmin, jesienią tego roku wniosek został przekazany Ministrowi Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. 1 lipca 1996 r. premier Włodzimierz Cimoszewicz podpisał rozporządzenie powołujące Narwiański Park Narodowy. Pierwszym dyrektorem Parku Narodowego został Bogusław Deptuła, a od 2005 r. funkcję tę pełni Ryszard Modzelewski.

## Literatura

- BANASZUK H. 1996. Peleogeografia. Naturalne i antropogeniczne przekształcenia Doliny Górnej Narwi. Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok.
- SOKOŁOWSKI A. W. 1983. Synteza wyników waloryzacji przyrodniczej i turystycznej doliny Narwi na odcinku Suraż – Rzędziany. Nauka i Praktyka.

# Włodzimierz Puchalski (1909–1978)

*Widziałem w swoim życiu wiele jezior, rzek, rozlewisk, ale nieodparty urok tych bezkresnych wód, właśnie tam, w Morusach, obejmujących ogromną przestrzeń krajobrazu, należy w moich wspomnieniach do najpiękniejszych. Wokoło roilo się od ptactwa.*

W. Puchalski

Włodzimierz Puchalski, prekursor fotografii i filmu przyrodniczego w Polsce, większość życia spędził w Krakowie, jednak bardzo silnie związany był z Narwią i Biebrzą. Morusy, wieś położoną niedaleko Tykocina, odkrył dla siebie w roku 1947. Przyjeżdżał tu w okresie wczesnej wiosny, a także latem, z żoną Aliną i córką Anną. W 1960 r. kupił tam starą chatę i urządzając ją „na ludowo” spędzał w Morusach każdą wolną chwilę przez 30 lat. To tu m.in. powstawały jego filmy i zdjęcia, poświęcone w szczególności ptakom wodnym i błotnym. Rozlewiska Biebrzy i Narwi nazywał „ptasim rajem”, a wychodząc ze swojej chaty trafiał od razu na bezkresne rozlewiska, które przy wysokiej wodzie sięgały prawie do płotów zagrody. Wtopił się w miejscową społeczność, a serdeczność mieszkańców wsi bardzo pomagała mu w pracy. Przez lata za przewodników po labiryncie narwiańskich odnóg miał sąsiadów. Był daltonistą i może dlatego wyspecjalizował się w fotografii czarno-białej. Był cierpliwym obserwatorem przyrody gotowym na poświęcenia dla dobrego ujęcia. Potrafił czekać kilka dni na swój obiekt bez opuszczania czatowni. Był prekursorem stosowania tego typu schronień i specjalistą w ich budowaniu. Znane było jego zamiłowanie do myślistwa.

W latach 70. zeszłego wieku rozpoczęto melioracje i przekształcanie mokradł tej części doliny Narwi w pastwiska i łąki. Wielokorytowa dotychczas rzeka miała popłynąć jednym korytem. Melioracje, prowadzące do osuszenia licznych odnóg i rozlewisk, rozpoczęto od ujścia Biebrzy. Puchalski, wraz z Alicją Matusiewicz, nauczycielką i prezesem Ligi Ochrony Przyrody w Tykocinie, rozpoczął nagłaśnianie dewastacji doliny rzeki. W tym czasie Włodzimierz Puchalski brał udział w licznych audycjach i wywiadach. Niestety, w ówczesnych realiach nie przynosiły one oczekiwanych skutków. Prace melioracyjne udało się zatrzymać dopiero w Rzędzianach. W jednej z audycji radiowych Pu-

chalski z rozpaczą wspominał: *Co się dzieje z łąkami i z całą doliną Narwi? Ta Narew to nie jest już ta Narew, co była. Wiła się zakolami, a teraz spływa szybko jednym wyprostowanym korytem. Nie należało zmieniać jej biegu, po co walczyć z przyrodą? Tysiącami lat płynęła ta rzeka i wyżłobiła sobie właściwe koryto. Był to jeden z najpiękniejszych zakątków w dolinie Biebrzy i Narwi. Oryginalny, najpiękniejszy zakątek polskiego egzotyizmu. Te tysiące strug, morza trzcin i szuwarów, wśród tego cały ten skrzydlaty świat, wzbogacony każdej wiosny o miliony batalionów... Tu powstał mój film „Skrzydłaci rycerze” o batalionach, „Zwierzęta naszych lasów i bagien” i „Wśród trzcin i wód”. Obawiam się, że to się już nigdy nie odtworzy. I ta przyroda nie powróci. Nie mogąc znieść widoku mokradł niszczonej w dolinie rzeki, opuścił na zawsze swoją chatę, pozostawiając w niej pożegnalny list: *Niedziela 22 sierpnia 1971 / Koniec wakacji / Żegnaj, moja chato najpiękniejsza / Ostojo ciszy i wypoczynku, przybytku / radości i pięknych chwil spędzonych / w cieniu tej strzechy / Chciałbym jeszcze tu powrócić / ale wątpię – / Bądź, Domie, dla moich najbliższych / tym, czym dla mnie byłeś... / Żegnam.**

W 1978 r. Włodzimierz Puchalski wyjechał na Antarktydę. Prowadząc podczas ekspedycji dziennik często wspominał Narew: *Śniła mi się polska wiosna nad Narwią, z kaczeńcami, żabami, bocianami.* Będąc po dwóch zawałtach był świadom, iż z tej wyprawy może nie wrócić. Zmarł na wyspie Króla Jerzego w trakcie pracy nad filmem o pingwinach i został tam pochowany na lodowcu. Pozostawił po sobie ok. 60. filmów, m.in. *Ptasia wyspa* (1947), *Jeziora Mazurskie* (1947), *Na śnieżnym szlaku Karkonoszy* (1948), *Flora Tatr* (1949), *Instynkt macierzyński ptaków* (1954), *Skrzydłaci rycerze* (1955), *Nietoperze* (1956), *Łabędzie jezioro* (1957), *w tundrach Arktyki* (1959), *Puszcza Białowieska* (1964), *U brzegów Skandynawii* (1965), *Ptasie rodziny* (1977), *Lato na Wyspie Króla Jerzego* (1979) i ponad 50. książek, m.in.: *Bezkrwawe łowy* (1951), *Wyspa kormoranów* (1954), *w krainie Czarnej Hańczy* (1956), *Ptaki naszych wód* (1957), *Zwierzęta naszych lasów* (1957).

W dolinie Narwi przebiega szlak im. Włodzimierza Puchalskiego o długości ok. 53 km, przez miejscowości Łapy Osse – Płonka Kościelna – Łupianka Stara – Bokiny – Jeńki – Waniewo – Kurowo – Pajewo – Broniszewo – Stelmachowo – Tykocin – Morusy – Góra.

Agnieszka Pruszyńska





Wnętrze chaty Włodzimierza Puchalskiego  
w Morusach (fot. A. Pruszyńska)

## Literatura

BARTMAN-CZECZ B. 1980 (reż.), film dokumentalny „Świat Włodzimierza Puchalskiego”.

WALECIK J. 1996 (realizacja), film „Puchalszczyzna”, prod. TVP S.A.

[pl.wikipedia.org/wiki/Włodzimierz\\_Puchalski](http://pl.wikipedia.org/wiki/Włodzimierz_Puchalski)

[www.muzeum.niepolomice.pl/gabinet Włodzimierza Puchalskiego](http://www.muzeum.niepolomice.pl/gabinet/Włodzimierza_Puchalskiego)

[www.film Polski.pl/Włodzimierz Puchalski](http://www.film Polski.pl/Włodzimierz_Puchalski)

[www.national-geographic.pl/odkrycia/wlodzimierz-puchalski](http://www.national-geographic.pl/odkrycia/wlodzimierz-puchalski)

[www.filmweb.pl/person/Włodzimierz+Puchalski](http://www.filmweb.pl/person/Włodzimierz+Puchalski)

[www.dzienniklodzki.pl/artukul/wlodzimierz-puchalski-swiat-bez-krwawego-lowcy](http://www.dzienniklodzki.pl/artukul/wlodzimierz-puchalski-swiat-bez-krwawego-lowcy)



# Wiktor Wołkow (1942–2012)

*Już dawno doszedłem do wniosku, że wszystkiego się nie zobaczy, a co tu jest – ucieka i uważam, że ważniejsze jest rejestrowanie tego odchodzącego krajobrazu, niż włączenie się po świecie.*

W. Wołkow

Wiktor Wołkow wychowywał się w Białymstoku, na Antoniuku, wśród łąk i lasów, w które uciekał w każdej wolnej chwili. Miał duszę samotnika i możliwe, że ta cecha pozwoliła mu na wykonywanie zawodu, który wymaga cierpliwości, skupienia, pokory i osamotnienia. Swoją pierwszą aparat, Agfa Box, dostaje od wujka w latach 50. Za pierwszą wypłatę kupuje suszarkę i aparat Smiena. Pochłonięty fotografią, podejmuje decyzję o rzuceniu studiów i pracy. Nigdy jej nie żałuje. W 1968 r. zatrudnia się w Muzeum Okręgowym w Białymstoku jako fotograf i rozpoczyna pracę w terenie. W tym okresie inspirują go impresjonistyczne zdjęcia Edwarda Hartwiga. Jest wierny fotografii czarno-białej aż do lat 90., ale dużo eksperymentuje. Wynik tych eksperymentów po raz pierwszy prezentuje na wystawie „Gawrony” (1970), łączącej fotografię i grafikę. Na pytania o objaśnienie swoich prac, jakie często padały podczas wernisaży odpowiadał, że zdjęcia powinny same mówić za siebie. Do swoich albumów tematycznych zbierał zdjęcia latami. Fotografował tylko Podlasie, bywając poza granicami regionu nie zabierał aparatów. W jego obiektywie były głównie Puszcza Knyszyńska, Narew, Biebrza i Supraśl. *Reszta świata mnie nie interesuje i chyba już tak zostanie do końca*, mówił. Był nazywany fotografem podlaskim, malarzem wschodów i zachodów słońca, mistrzem światła i chwili. Był doskonałym znawcą przyrody, którą kochał ponad wszystko. Choć fotografował również z lotu ptaka i z kajaka, większość tras pokonywał motocyklem, którym wyruszał w środku nocy, by zdążyć na wschód słońca. Istnieje zapis rozmowy Edwarda Redlińskiego z miejscowym, który spotykał Wołkova podczas pracy: *Nu tak, to nasza rzeka. Łaził tu kiedyś po błotach fotograf. Chłopisko wielkie jak koń / Zgadza się, to on / Wielgi jak koń i silny jak koń. Motocykla, panie, przez rzekę na plecach przeniósł / On, na pewno / Aparatami, panie, obwieszony, na jednym lufa jak armata. Taki wielgolud i w takie fik-pstryk się bawi? Nigdy nie sięgnął po aparat cyfrowy twierdząc, że nie nadrobi w tak krótkim czasie tylu lat praktyki z fotografią manualną. Poza tym nie lubił perfekcyjnych obrazów, bo to nie ma drugiego dna, przemysłenia. Stało się to jego znakiem rozpoznawczym: obrazy niekiedy niezbyt ostre, ale przesycone duchem, a stylistykę tego rodzaju*

określano czasem żartobliwie jako „Wołkawatą”. Rocznie wykonywał około 30. tysięcy slajdów i negatywów, które sam wywoływał. Był autorem wielu wystaw i albumów, m. in. *Wołkow* (1983), *Biebrza* (1997), *Krzyż* (1999), *Słońce* (2001), *Podlasie, Supraśl, Puszcza* (2005), *Narew* (2006), *Boćcian* (2007), *Lot* (2009), *Siano* (2011) i wydanego już po śmierci *Moje Podlasie. Z notatnika fotografa*. Wiele aparatów i obiektywów utracił w trakcie zdjęć. Ostatni jego aparat utonął w Narwi, przy moście w Bronowie. Do dziś w tym miejscu wielu pletwonurków poszukuje go bezskutecznie. Narew przyjęła zapłatę i nikomu jej nie odda.

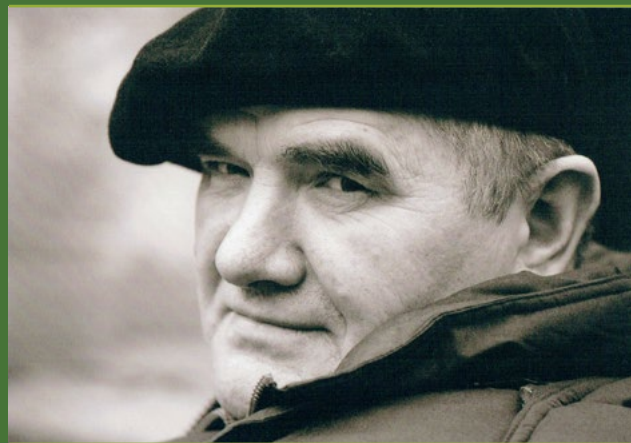
Agnieszka Pruszyńska

## Literatura

BERNDT K. (scenariusz i realizacja), ANDREJCZUK C. (zdjęcia) 2002. I chyba już tak wytrwam. Wołkow. Film dokumentalny, prod. Transgressiveart's Channel.

[www.fundacja-sasiedzi.org.pl/wydawnictwa/67-wiktor-wokow-moje-podlasie-z-dziennika-fotografa](http://www.fundacja-sasiedzi.org.pl/wydawnictwa/67-wiktor-wokow-moje-podlasie-z-dziennika-fotografa) [bialystok.wyborcza.pl/bialystok,Odszedl\\_Wielgolud\\_z\\_aparatami\\_Wiktor\\_Wolkow](http://bialystok.wyborcza.pl/bialystok,Odszedl_Wielgolud_z_aparatami_Wiktor_Wolkow) [pl.wikipedia.org/wiki/Wiktor\\_Wolkow](http://pl.wikipedia.org/wiki/Wiktor_Wolkow)

[www.poranny.pl/.../5472606,wiktor-wolkow-w-obiektywie-przyjaciol](http://www.poranny.pl/.../5472606,wiktor-wolkow-w-obiektywie-przyjaciol) [www.wrotapodlasia.pl/pl/galerie/podlasie\\_obiektywie/n\\_wolkow](http://www.wrotapodlasia.pl/pl/galerie/podlasie_obiektywie/n_wolkow) [www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/4913019,wiktor-wolkow-ukochal-sobie-wolnosc](http://www.wspolczesna.pl/wiadomosci/bialystok/art/4913019,wiktor-wolkow-ukochal-sobie-wolnosc)



Wiktor Wołkow (fot. A. Worowska, dzięki uprzejmości Grażyny Wołkow)

# 21 Ochrona, turystyka i edukacja

Iwona Laskowska • Monika Olszewska

---

## Zagrożenia

Głównym zagrożeniem dla przyrody Narwiańskiego Parku Narodowego jest zmniejszanie się zalewów przez wody wezbraniowe oraz przesychanie doliny. Wpływa to na zanik starorzeczy i koryt bocznych zagrażając zachowaniu głównego przedmiotu ochrony Parku – anastomozującego systemu rzeki Narwi. Zmiany hydrologiczne mają negatywny wpływ na mokradła fluwiogeniczne. Obniżanie się poziomu wód gruntowych na obszarach otaczających dolinę Narwi doprowadziło także do osłabienia, a miejscami do zaniku zasilania mokradeł soligenicznych przez wody podziemne. Objawia się to zmianami w składzie gatunkowym i strukturze zbiorowisk roślinnych, które bezpośrednio wpływają na bytującą tam faunę, a zwłaszcza patki wodno-błotne. Niekorzystne zmiany, mające wpływ na szatę roślinną i faunę, związane są z sukcesją wtórną, powodowaną między innymi zanikiem tradycyjnego ekstensywnego użytkowania rolniczego – kośnego i pastwiskowego. Na rozległych obszarach niekoszonych turzycowisk doszło do ekspansji trzciny, a także drzew i krzewów. Poza przekształceniami i zanikiem siedlisk, istotny, niekorzystny wpływ na sukces lęgowy i liczebność ptaków wodno-błotnych, wywiera presja drapieżników, głównie norki amerykańskiej – gatunku obcego dla fauny Polski.

Fragment doliny Narwi, którą chroni Park Narodowy, uzależniony jest od ilości i jakości wód dopływających na ten obszar. Ekosystemy wodne narażone są na eutrofizację, powodowaną m.in. przez intensyfikację rolnictwa na obszarach okalających dolinę Narwi. Sytuację tę potęguje istnienie w górnym biegu rzeki, około 75 km od granicy Parku Narodowego, płytkiego zbiornika zaporowego Siemianówka, którego wody niosą ze sobą duże ilości biogenów, a często i sinic, mogących powodować wtórne zakwity w wolno płynących wodach Narwi. Funkcjonowanie zbiornika zaporowego bardzo silnie zaburza także rytmikę zalewów w dolinie rzeki.

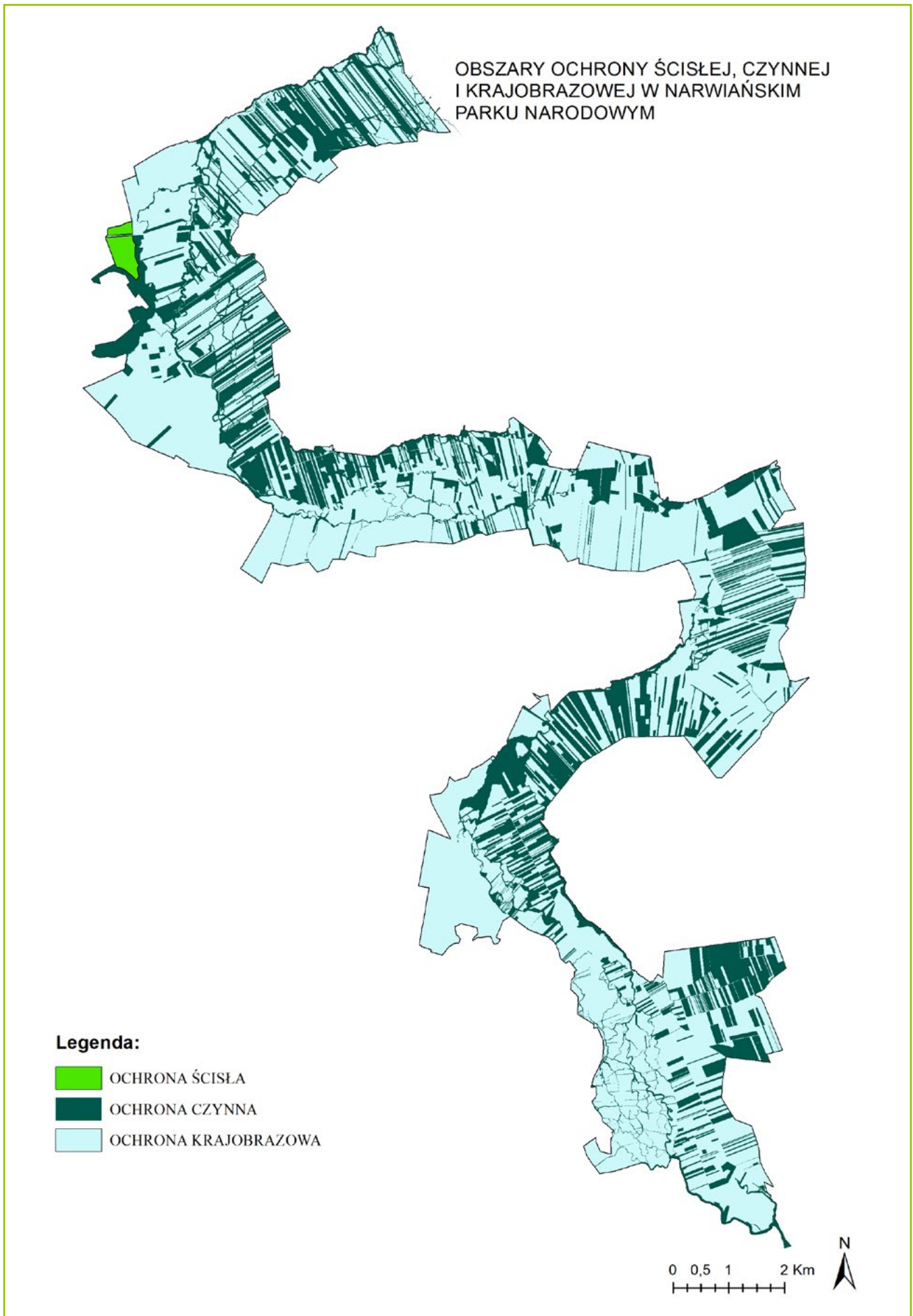
## Cele i zadania ochronne

Głównym celem ochrony przyrody Narwiańskiego Parku Narodowego jest zachowanie unikalnej w skali europejskiej rzeki anastomozującej wraz ze związanymi z nią ekosystemami mokradłowymi, procesami biologicznymi i ekologicznymi, procesami i strukturami geologicznymi, geomorfologicznymi, hydrologicznymi i glebowymi oraz różnorodnością biologiczną, kształtowaną w wyniku naturalnych procesów, modyfikowanych przez ekstensywne użytkowanie rolnicze (BANASZUK i in. 2014).

Dla osiągnięcia tych celów w Parku Narodowym prowadzone są różnego rodzaju działania ochronne. Służą temu także obszary objęte ochroną ścisłą, czynną lub krajobrazową (Ryc. 21.1). Obszar ochrony ścisłej, położony na północ od Kurowa, przy grobli do tzw. zerwanego mostu, wyznaczony został w celu zachowania naturalnego przebiegu procesów w ekosystemach leśnych na siedliskach bagiennych. Obejmuje on najlepiej zachowany kompleks olsów w Dolinie Górnej Narwi. Obszary ochrony czynnej zlokalizowane są na gruntach należących do Skarbu Państwa, a ich głównym zadaniem jest zachowanie siedlisk przyrodniczych i biotopów ptaków wodno-błotnych przez aktywne przeciwdziałanie i zahamowanie procesów sukcesji wtórnej. Obszary ochrony krajobrazowej obejmują grunty prywatne, gdzie wysiłek Parku Narodowego skupia się na zachowaniu charakterystycznego krajobrazu doliny Narwi.

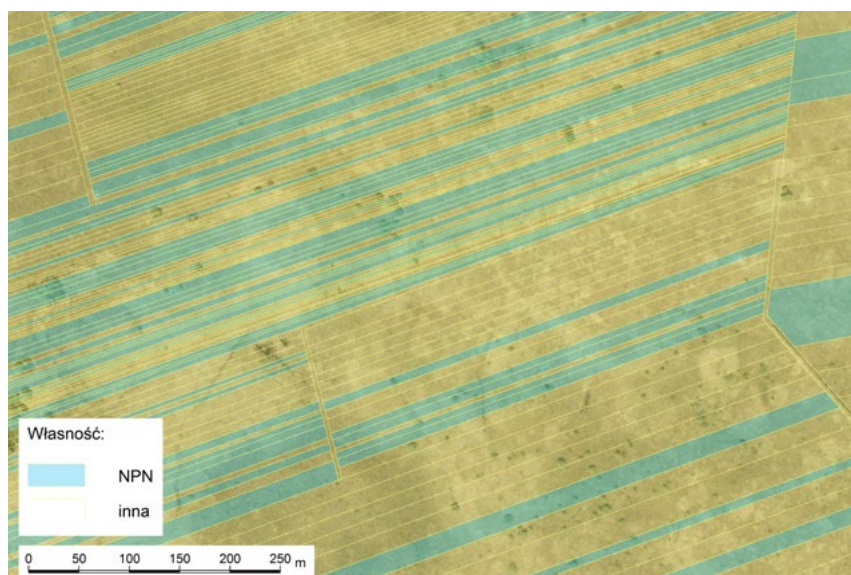
Skomplikowana sytuacja własności gruntów w dolinie Narwi w granicach Parku Narodowego ogranicza możliwości ochrony tego obszaru. Powszechne jest tu bardzo duże rozdrobnienie własności gruntów oraz brak oznaczeń granic w terenie. Działki ewidencyjne mają niewielkie powierzchnie (najmniejsza z nich zajmuje zaledwie 20 m<sup>2</sup>), są bardzo wąskie i wydłużone (niektóre mają szerokość zaledwie ok. 1 m przy długości 500 m; Ryc. 21.2). Przy braku użytkowania, w warunkach silnego zabagnienia i zarastania przez trzcinę, wierzby i olchę, prawidłowe ich rozgrani-





Ryc. 21.1 Obszary o różnych reżimach ochronnych w Narwiańskim Parku Narodowym (oryg.)

Ryc. 21.2 Rozdrobnienie działek  
własnościowych k. wsi Baciuty (oryg.)



czenie jest niezwykle trudne. Takie wymiary działek mają swoje podłoże w podziałach dziedzicznych i sposobie użytkowania łąk w dolinie. Szerokość 1 m to pas obejmowany jednym pokosem. Narwiański Park Narodowy sukcesywnie wykupuje grunty prywatne i przeznacza je na cele ochrony przyrody. W ciągu 20 lat od jego utworzenia wykupiono 1030 działek o łącznej powierzchni 742 ha (11% obszaru). W 2016 r. grunty prywatne stanowiły jednak nadal 69% powierzchni Parku Narodowego.

Najważniejszym zadaniem, z punktu widzenia ochrony przyrody Parku Narodowego, jest zachowanie właściwych stosunków wodnych, bo te warunkują istnienie siedlisk bagiennych wraz z ich unikatową bioróżnorodnością tej części doliny Narwi (BANASZUK i in. 2014). Poza uwarunkowaniami klimatycznymi, utrzymanie właściwego poziomu wód w dolinie oraz optymalnego uwilgotnienia siedlisk mokradłowych można osiągnąć przez odpowiednie piętrzenia wody na jazie w Rzędzianach, odbudowę funkcjonujących tradycyjnie progów (Ryc. 21.3) i uaktywnianie zarastających koryt rzecznych (Ryc. 21.4).

Ochrona szaty roślinnej koncentruje się na zachowaniu roślinności mokradel, typowej dla doliny i ukształtowanej w warunkach ekstensywnego rolnictwa, a przede wszystkim na utrzymaniu i poprawie stanu tzw. siedlisk marginalnych, tj. siedlisk o stosunkowo niewielkiej powierzchni, ale o ogromnym znaczeniu dla różnorodności obszaru doliny (WOŁKOWYCKI 2013). Należą do nich m.in. mszysto-turzycowe zbiorowiska torfowisk soligenicznych, łąki trzęślicowe, murawy różnego typu, widne lasy związane ze śródtorfowymi wzniesienia-

Ryc. 21.3 Kamienny próg piętrzący  
w Waniewie (fot. A. Bielonko)







Ryc. 21.4 Uaktywnianie zarastających koryt rzecznych (fot. A. Bielonko)

---



Ryc. 21.5 Ręczne odkrzaczanie na torfowisku Rynki (fot. J. M. da Costa)

---



Ryc. 21.6 Mechaniczne koszenie szuwarów (fot. A. Bielonko)

---

mi mineralnymi (grądzikami) oraz ich okrajki. Ochrona tych siedlisk polega w znacznej mierze na powstrzymaniu sukcesji wtórnej poprzez wykaszanie i usuwanie zarosli (Ryc. 21.5).

Ochrona awifauny polega głównie na zachowaniu i odtworzeniu siedlisk ptaków wodno-błotnych, których areał skurczył się po zaprzestaniu użytkowania rolniczego i zmianach warunków wodnych, w wyniku sukcesji wtórnej. Ochrona i przywracanie tych siedlisk polega na koszeniu turzycowisk i łąk po zakończeniu lęgów przez ptaki i zbiorze biomasy (Ryc. 21.6). Ochronę ptaków prowadzi się również przez ograniczanie presji gatunków obcych – eliminację norki amerykańskiej z terenu Parku. Poprawa struktury gatunkowej i ilościowej fauny ryb drapieżnych jest realizowana poprzez coroczne zarybienia szczupakiem, sumem i boleniem (BANASZUK i in. 2014; Ryc. 21.7).



Ryc. 21.7 Zarybienie gatunkami drapieżnymi  
(fot. A. Bielonko)

wych, średnich i gimnazjów oraz uczelnie wyższe. Uczniowie co roku przyjeżdżają do Parku Narodowego na zajęcia terenowe, biorą aktywny udział w organizowanych konkursach i warsztatach (BIELONKO 2016).

W Narwiańskim Parku Narodowym, ze względu na brak odpowiedniego zaplecza, zajęcia prowadzone są głównie w terenie. Dlatego też najczęściej grup odwiedza Park od kwietnia do października. W miesiącach zimowych pracownicy Parku prowadzą zajęcia edukacyjne w zaprzyjaźnionych szkołach. Trwają starania zmierzające do budowy Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Kurowie. Koncepcja Ośrodka przewiduje utworzenie tam muzeum, sali wykładowej i kilku sal laboratoryjnych, co umożliwiłoby prowadzenie działalności edukacyjnej niezależnie od warunków pogodowych.



Ryc. 21.8 Zajęcia edukacyjne na kładce w Kurowie  
(fot. A. Bielonko)

## Działalność edukacyjna Narwiańskiego Parku Narodowego

Działania na rzecz ochrony przyrody w Narwiańskim Parku Narodowym odbywają się także poprzez edukację społeczeństwa. Starania w tym zakresie mają na celu kształtowanie odpowiednich postaw i zachowań. Ich adresatem jest szerokie grono odbiorców, różne grupy wiekowe i społeczne: turyści indywidualni i grupy zorganizowane, uczniowie i nauczyciele wszystkich typów szkół, mieszkańcy okolicznych wsi i miast.

W otulinie i najbliższym otoczeniu Narwiańskiego Parku Narodowego znajdują się trzy przedszkola, 12 szkół podstawowych i 12 zespołów szkół, a także jedno gimnazjum i dwie szkoły ponadgimnazjalne. Z ich większością prowadzona jest stała współpraca. W pobliskim Białymstoku mieści się kolejnych kilkadziesiąt szkół podstawo-

Większość zajęć dla grup odbywa się w Kurowie. Ich tematyka jest różnorodna. Zajęcia dotyczące zbiorowisk roślin wodno-błotnych, właściwości wód i gleb, bioróżnorodności ekosystemów, prowadzone są na ścieżce przyrodniczej „Kładka wśród bagien” (Ryc. 21.8) lub na kładce Waniewo – Śliwno. Drzewa, ptaki śpiewające i rośliny kwitnące wczesną wiosną, uczestnicy poznają w parku przydworskim. W siedzibie Narwiańskiego Parku Narodowego w Kurowie znajduje się także stała ekspozycja przyrodnicza, zajmująca dwa sąsiednie pomieszczenia. W pierwszym z nich prezentowane są walory przyrodnicze i kulturowe doliny Narwi, m.in. ptaki i ssaki zamieszkujące dolinę oraz narzędzia wykorzystywane dawniej w połowach ryb. W drugiej sali znajduje się makieta fragmentu doliny Narwi; funkcjonuje również kiosk stereoskopowy prezentujący trójwymiarowe zdjęcia. Uzupełnieniem zajęć terenowych są filmy i prezentacje multimedialne, prezentowane w sali konferencyjnej. Ich tematyka jest różna, może dotyczyć zarówno form ochrony przyrody w Polsce i w regionie, jak również wybranych elementów środowiska Narwiańskiego Parku Narodowego (Przewodnik... 2000).



Z kilkoma placówkami oświatowymi Narwiański Park Narodowy współpracuje przy organizacji imprez, takich jak: warsztaty „Natura – My” w Rogowie, „Spotkanie z ekologią”, „Ziemia jak zdrowie” czy „Warsztaty regionalne”. Przy współdziałaniu z organizacjami pozarządowymi realizowane są takie projekty jak „Misja przyroda”, a z instytucjami kulturalnymi konkursy przyrodnicze, plastyczne i fotograficzne, jak cykliczny, z wieloletnią już tradycją „Konkurs wiedzy o Narwiańskim Parku Narodowym” czy „Bioróżnorodność i formy ochrony przyrody w Polsce”. Pod względem frekwencji i uznania nad wszystkimi góruje organizowana przez Park Narodowy od 2000 roku „Biesiada Miodowa” (Ryc. 21.9). Z roku na rok rośnie liczba jej uczestników, osiągając granice kilkunastu tysięcy.



Ryc. 21.9 Biesiada Miodowa w Kurowie  
(fot. A. Bielanko)

## Turystyka

Turyści odwiedzający Narwiański Park Narodowy, oprócz ekspozycji przyrodniczej w Kurowie, mają do dyspozycji także wieże widokowe (Ryc. 21.10). Mogą również korzystać z pola biwakowego wyposażonego w wiatę turystyczną, miejsc na ognisko i zaplecza sanitarnego. Wałory doliny Narwi najlepiej poznawać płynąc licznymi odnogami rzeki. Istnieje możliwość wypożyczenia kajaków w siedzibie Parku lub umówienia się na spływ łodziami puchówkami (Ryc. 21.11). Można także skorzystać z oznakowanych ścieżek przyrodniczych (BIELONKO 2010; por. mapa na str. 13).



Ryc. 21.10 Wieża widokowa w Uhowie  
(fot. A. Bielanko)

Ryc. 21.11 Spływ łodziami puchówkami  
(fot. A. Bielonko)



- **Kładka wśród bagien w Kurowie** (Ryc. 21.12) – ścieżka przyrodnicza o długości ok. 1 km, prowadząca wzdłuż dopływu Narwi – Kurówki. Prezentuje ważniejsze zbiorowiska roślinne. Przy ścieżce znajduje się 10 tablic informacyjnych; na trasie są dwa pomosty widokowe. W zależności od pory roku można tam obserwować wiosenne rozlewiska, roślinność szuwarów, ptaki wodno-błotne oraz wiele gatunków ważek i innych owadów. Niedaleko ścieżki zlokalizowane są żeremia bobrowe, na trasie łatwo zobaczyć można ślady żerowania tych gryzoni.



Ryc. 21.12 Kładka wśród bagien w Kurowie (fot. A. Bielonko)



Ryc. 21.13 Ogródek edukacyjny w Kurowie  
(fot. A. Bielonko)



- **Park przydworski w Kurowie** – ścieżka prowadzi po zabytkowym założeniu dworsko-ogrodowym przy siedzibie Parku Narodowego. Podczas spaceru można zapoznać się z historią dworu, gatunkami drzew oraz obserwować bociany przy gnieździe i inne żyjące tam ptaki. Na trasie zlokalizowano ogródek dydaktyczny (Ryc. 21.13), w którym można sprawdzić swoją wiedzę przyrodniczą.
- **Kładka Waniewo – Śliwno** (Ryc. 21.14, 21.15) – ścieżka przyrodnicza przecinająca dolinę i łącząca oba jej brzegi. Największą atrakcją jest przeprawa przez liczne w tym miejscu koryta rzeki przy pomocy pływających pomostów – promów, obsługiwanych przez turystów samodzielnie. Na środku doliny znajduje się wieża widokowa. Przy ścieżce znajdują się tablice informacyjne opisujące walory przyrodnicze i kulturowe doliny. W miejscowości Waniewo zlokalizowane jest Centrum Informacji Turystycznej, plac zabaw i altana z miejscem ogniskowym.



Ryc. 21.14 Ścieżka przyrodnicza Waniewo – Śliwno (fot. A. Bielonko)



Ryc. 21.15 Prom na ścieżce przyrodniczej Waniewo – Śliwno (fot. A. Bielonko)

## Szlaki rowerowe

**Podlaski Szlak Bociani** (znaki czerwone, 412,5 km) łączy wszystkie parki narodowe woj. podlaskiego, biegnie wzdłuż dolin Narewki, Narwi i Biebrzy oraz przez okolice jeziora Wigry, prowadząc przez Suwalszczyznę ku Puszczy Rominckiej

Przebieg trasy w Narwiańskim Parku Narodowym i w jego sąsiedztwie: Suraż – Turośń Dolna – Baciuty – Bokiny – Kurowo – Radule – Tykocin

**Obwodnica Narwiańska** (znaki niebieskie, 90 km) – szlak rowerowy biegnący wokół Narwiańskiego Parku Narodowego i jego otuliny

Przebieg trasy: Choroszcz – Baciuty – Turośń Kościelna – Suraż – Łapy – Płonka Kościelna – Waniewo – Kurowo – Jeżewo Stare – Tykocin – Złotoria – Choroszcz

**Greenvelo** czyli **Trasy Rowerowe w Polsce Wschodniej** na terenie województwa podlaskiego mają ok 600 km i łączą ze sobą następujące miejsca: Suwalski Park Krajobrazowy – Wigierski Park Narodowy – Augustów (Puszcza Augustowska) – Biebrzański Park Narodowy – Łomża – Tykocin – Narwiański Park Narodowy (Śliwno, Rzędziany) – Białystok – Supraśl (Puszcza Knyszyńska) – Białowiecki Park Narodowy – Mielnik

**Szlak Światowida** (znaki zielone, 20 km) łączy Białystok z Narwiańskim Parkiem Narodowym

Przebieg: Białystok (Starosielce) – Krupniki – Barszczewo – uroczysko „Szubienica” – Babia Góra – Kownały – Kruszewo (zerwany most)

**Szlak Podmiejskich Rezydencji** (znaki żółte, 50 km) prowadzi z doliny Narwi do Puszczy Knyszyńskiej

Przebieg: Bokiny (Narwiański Park Narodowy) – Turośń Kościelna – Juchnowiec Kościelny – Zabłudów – Bobrowa Dolina – Supraśl (Puszcza Knyszyńska)

**Szlak Pogranicza Mazowiecko-Podlaskiego** (znaki zielone, 78 km)

Przebieg: Waniewo – Krzyżewo – Sokoły – Racibory Nowe – Piekuty Nowe – Ciechanowiec – Wojtkowice – Glinna

**Szlak Doliny Śliny** (znaki żółte, 38 km)

Przebieg: Strękowa Góra – Rudniki – Łaś-Toczyłowo – Targonie-Wity – Zawady – Zalesie-Łabędzkie – Kobylin-Borzymy – Kurowo

## Szlaki wodne

**Narwiański Labirynt** (46 km) – stanowi ostatni etap 150 km spływu Narwi od zbiornika Siemianówka lub miejscowości Narewka

Przebieg: Suraż – Uhowo – Bokiny – Topilec – Kolonia Topilec (możliwość noclegu na polu biwakowym)

– Waniewo – Kurowo – reduta „Koziołek” – Radule – Kolonia Rzędziany

**Kajakiem wokół Kurowa** – wycieczka tym szlakiem kajakiem lub pyczką pozwala poznać najatrakcyjniejsze części bagiennej doliny Narwi. W krótkim czasie można zobaczyć różnorodne fragmenty Parku, a w przypadku trasy dłuższej także redutę „Koziołek” i tzw. zerwany most. Szlak ma trzy warianty, tzw. pętle – małą (1,6 km), średnią (3,2 km) i dużą (7,7 km)

## Szlaki piesze

**Szlak im. Włodzimierza Puchalskiego** (znaki czerwone, 53 km)

Przebieg: Łapy-Osse – Płonka Kościelna – Łupianka Stara – Bokiny – Jeńki – Waniewo – Kurowo – Pajewo – Jeżewo Stare – Tykocin – Morusy – Góra

**Szlak im. Zygmunta Glogera** (znaki zielone, 48 km)

Przebieg: Białystok – Choroszcz – Rogowo – Pańki – Rzędziany – Leśniki – Saniki – Tykocin – Łopuchowo – Jeżewo Stare

**Szlak Nadnarwiański** (znaki żółte, 30 km)

Przebieg: Białystok – Niewodnica – Trypucie – Zawady – Topilec – Izbiszcze – Kruszewo – Pańki

**Szlak Włókniarzy** (znaki niebieskie, 75 km)

Przebieg: Fasty – Dzikie – Żółtki – Choroszcz – Kościuki – Niewodnica Kościelna – Tolcze – Dobrowoda – Bojary – Suraż – Zawyki – Doktorce – Strabla – Rajsk

**Szlak Kolejarzy** (znaki zielone, 25 km)

Przebieg: Łapy-Osse – Grochy Stare – Pietkowo – Suraż

## Literatura

BANASZUK H., BANASZUK P., BŁACHOWSKI G., BYSTROWSKI C., CHĘTNICKI W., GÓRNIAK A., KAMOCKI A., KROGULEC J., LECHNIO J., ŁUPIŃSKI S., MALINOWSKA E., MIODUSZEWSKI W., NAPIÓRKOWSKI J., OKRUSZKO T., RACZYŃSKI J., SIELEZNIEW M., WIŚNIEWOLSKI W., WOŁKOWYCKI D. 2014. Projekt Rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie ustanowienia planu ochrony dla Narwiańskiego Parku Narodowego. Białystok (mscr. w archiwum Narwiańskiego Parku Narodowego).

BIELONKO M. 2010. Narwiański Park Narodowy. Przewodnik. Białystok.

BIELONKO M. 2016. Program działalności edukacyjnej Narwiańskiego Parku Narodowego. Kurowo (mscr. w archiwum Narwiańskiego Parku Narodowego).

Przewodnik do zajęć terenowych po wybranych obiektach Narwiańskiego Parku Narodowego. 2000. Białystok.

WOŁKOWYCKI D. (red.) 2013. Operat ochrony ekosystemów łądowych, bagiennej i leśnych. Plan ochrony Narwiańskiego Parku Narodowego. Białystok (mscr. w archiwum Narwiańskiego Parku Narodowego).

# Renaturyzacja mokradeł

*Nie mog ja tego nijak sobie przedstawić: tego, że rzeki nima, prawie nima! (...) Tak, półptaczo tato, po Marcinowej Jamie, po Stawisku, po Gaju, ryby leżą w błocie, jak w oleju, zdychają w słońcu. O Kirelejson, była rzeka, nima rzeki!*

Edward Redliński, *Konopielka*

Regulację Narwi i osuszanie – uproduktywnianie mokradeł w jej dolinie rozpoczęto w 1970 r. od połączenia Narwi z Biebrzą, stopniowo postępując w górę rzeki. W 1980 r. nowe koryto doprowadzono do okolic wsi Rzędziany, tam też zbudowano ostatni z serii sześciu jazów, budowli hydro-technicznych regulujących stany wody na potrzeby gospodarki łąkarskiej. Dolinę przegradzono groblą – drogą technologiczną wykorzystywaną podczas budowy jazu. Odwodnienie mokradeł udało się w pełni, ale ten „sukces” nie wszędzie przełożył się na trwałe wzrosty produktywności łąk. Uregulowane koryto Narwi było szersze, głębsze i bardziej wyprostowane od koryta starego, przez co szybciej odprowadzało wodę i powodowało zmniejszenie i skrócenie czasu wezbrań, a także spadek stanu wód gruntowych w dolinie. W niektórych miejscach, po odwodnieniu, powierzchnia torfowiska obniżyła się nawet o kilkadziesiąt centymetrów i rozpoczął się intensywny proces mineralizacji torfu. Zanikły lub zostały zasypane koryta boczne Narwi. W konsekwencji, już po kilku latach od melioracji wiele nowo założonych łąk na torfowiskach było tak przesuszonych, że ich dalsze wykorzystywanie stało się nieopłacalne. Porzucone użytki zielone zostały opanowane przez nitrofilne gatunki roślin, głównie ostrożeń polny, pokrzywę i kielisznik zarosłowy, a gatunki ptaków związanych z wykaszonymi regularnie zbiorowiskami turzycowymi i trawiastymi, takie jak derkacz, batalion czy bekaszysk, na stałe opuściły przesuszony fragment doliny.

W 1991 r. do działań na rzecz ochrony mokradeł między Żółtkami i Rzędzianami, czyli w tzw. strefie buforowej Narwiańskiego Parku Narodowego, włączyła się fundacja ochrony środowiska EURONATUR, która inicjowała i przeprowadziła wiele projektów renaturalizacyjnych w całej Europie. Po wielu latach pracy w terenie udało się wykupić ponad 432 ha gruntów, które następnie przeszły na własność Polskiego (dawniej: Północnopodlaskiego) Towarzystwa Ochrony Ptaków (PTOP), organizacji partnerskiej, która była odpowiedzialna za projektowanie, uzgadnianie i realizację działań renaturalizacyjnych. Rolnicy zachowali prawo do użytkowania swoich dawnych działek.

Pierwsze prace renaturalizacyjne polegały na odtworzeniu i udrażnianiu zasypanych i zarośniętych koryt bocznych i starorzeczy Narwi w południowej części równoleżnikowego odcinka doliny pomiędzy groblą Rzędziany – Pańki i Ruszczanami. Latem 2003 r. udało się połączyć odtworzone starorzecza z systemem wodnym Narwiańskiego Parku Narodowego i nawodnić część przesuszonych torfowisk strefy buforowej. Wymiernym efektem przeprowadzonych prac jest wyraźne zwiększenie się ilości gatunków i ponad czterokrotny wzrost liczebności ptaków gniazdujących na tym obszarze.

Koryta anastomozujące Narwi zanikają także na terenie Narwiańskiego Parku Narodowego. Ich odtwarzanie jest prowadzone w ramach działań własnych Parku, we współpracy z Narwiańskim Towarzystwem Ochrony Środowiska. W ciągu ostatnich lat udało się udroźnić i przywrócić przepływ w ciekach na łącznej długości około 3,5 km, na odcinkach takich jak: Waniewka, między miejscowościami Topilec i Kolonia Topilec, Rogaczówka w pobliżu Uhowa, boczne koryto Narwi pomiędzy miejscowościami Kolonia Topilec i Izbiście.

Ważnym elementem działań ochronnych jest przywrócenie rolniczego użytkowania torfowisk. Wypas lub pozyskiwanie paszy służy utrzymaniu i pielęgnacji siedlisk wielu rzadkich i zagrożonych wyginięciem gatunków roślin i zwierząt. Do wypasu używa się rodzimych ras zwierząt, głównie krów czerwonych polskich. Bydło to jest dobrze przystoso-



Jaz w Rzędzianach (fot. D. Ochrymiuk)

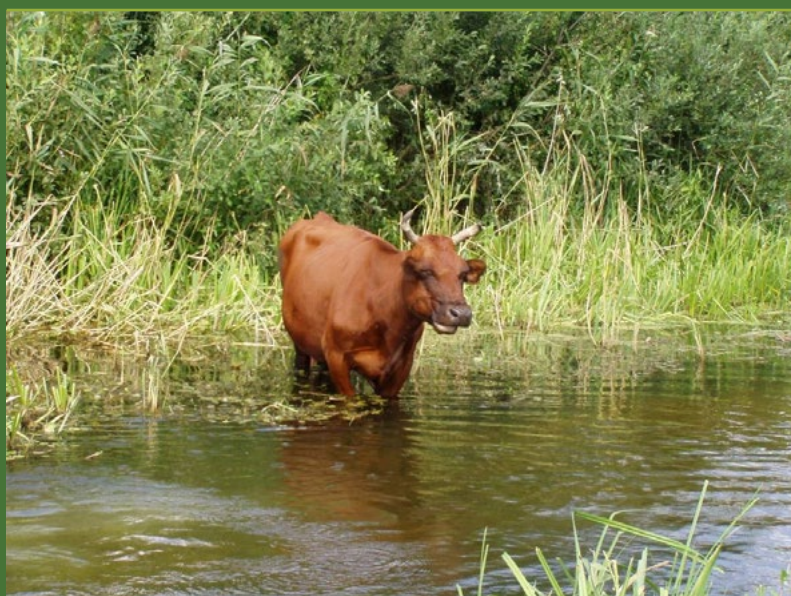


wane do trudnych warunków, jest odporne na choroby i dobrze wykorzystuje mało wartościową paszę. Mleczność krów jest niewielka i rzadko przekracza w roku trzy tysiące kg, mleko jest jednak dobrej jakości i świetnie nadaje się do produkcji serów.

*Piotr Banaszuk*

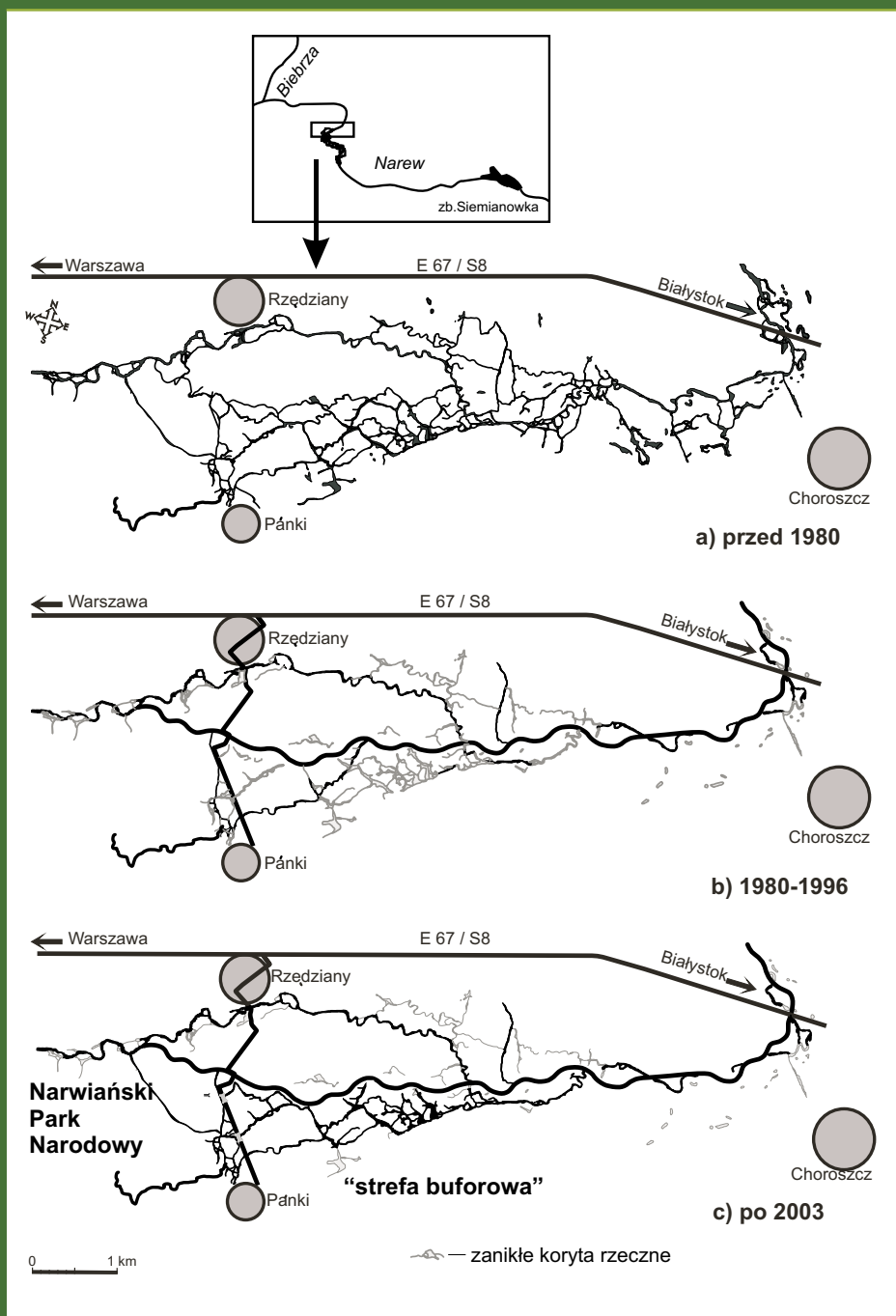


Moment przekopania grobli Rzędziany – Pańki i połączenia systemu rzeczno-Narwiańskiego Parku Narodowego z odtworzonymi starorzeczami w strefie buforowej (fot. L. Ribbe)



Krowa rasy czerwonej polskiej (fot. L. Ribbe)

# Renaturyzacja mokradeł



Renaturyzacja strefy buforowej Narwiańskiego Parku Narodowego